

BIELAKONIE — Bufet Kolejowy.  
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
 BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.  
 FABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.  
 GLEBOIE — ul. Zankowa — W. Włodzimierz.  
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
 WIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.  
 KLECK — Sklep „Jedność”.  
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Janowskiego.  
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nancz.  
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bodnarski.  
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
 SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 18.  
 STOLPCE — ul. Mickiewicza T-wa „Ruch”.  
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.  
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczek.  
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

NUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr. Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń. CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Na tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Na dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## Druga konferencja pińska

Nadesłano nam program II pińskiej konferencji kapłańskiej w sprawie Katedry Kościelnej, która odbędzie się w dniach 1, 2 i 3 września 1931 r. w ramach Wyższego Seminarjum Duchownego.

Oto ten program:

**Dzień I. 1 września.**  
 Godz. 10-ta „Veni Creator”. Msza w kaplicy seminarialnej. Przemówienie celebrans. Godz. 11½ Inauguracja. Wybór prezydium. Pierwszy wykład p. t. „Obecny stan prawosławia w Polsce, Rosji i innych krajach”. Wygłosi ks. Jan Urban T. J. z Krakowa. Godz. 13-ta obiad. Godz. 15-ta Wykład II p. t. „Główne różnice między systemem moralnym katolickim, a prawosławnym”, wygłosi ks. prof. dr. Ignacy Świrski z Wilna. Godz. 17-ta, wykład III p. t. „Prawa celbata duchowieństwa w kościołach wschodnich”, wygłosi ks. prof. Tytus Haiszczyński, ZSBW. ze Lwowa. Godz. 19-ta wieczerza.

**Dzień II. 2 września.**  
 Do godz. 9-tej Msza św. Herbata. Godz. 9-ta wykład IV p. t. „Praca młyna (unijnia), wśród prawosławnych i nas i jej metody”, wygłosi ks. Jan Urban T. J. z Krakowa. Godz. 11 wykład V p. t. „Sposoby i środki ożywienia i rozpowszechnienia kultu Najświętszego Sakramentu w obrządku wschodnim”, wygłosi jeden z kapłanów obrządku grecko-słowiańskiego. Godz. 13-ta obiad. Godz. 15-ta wykład VI p. t. „Cel i organizacja pińskich konferencji unijnych”, wygłosi ks. prof. dr. Kazimierz Kulak z Pińska. Godz. 17-ta wolne wierszki i recytacja. Konferencja. Godz. 19-ta Wieczerza.

**Dzień III. 3 września.**  
 Godz. 10-ta uroczysta Msza św. w obrządku grecko-słowiańskim (koncelebra) w Katedrze pińskiej. Godz. 13-ta (po Mszy św.). Uroczyste posiedzenie w Katedrze ku uczczeniu 1500-lecia Soboru Efeskiego, w czasie którego wygłosi wykład ks. prof. dr. Henryk Cichowski p. t. „Prymat na Soborze Efeskim”. Godz. 13-ta zażalenie Konferencji. (Te Deum i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Godz. 14 obiad.

Po obiedzie, w razie sprzyjających warunków, dla życzących wycieczka do Teresbna, unijnej placówki, położonej wśród błot. poleskich o 14 klm. od Pińska.

Jeżeli konferencja unijna w ogóle się zjawiać zewszemiarz pożądanym, to konferencja tegoroczna jest wprost konieczna. Praca unijna jest niezwykle ciężka i odpowiedzialna. Na każdym kroku są tysiączne przeszkody i trudności, które trzeba usuwać umiejętnie, stanowczo, lecz spokojnie; byle posunięcie nierozważne, lub błędne, natychmiast budzi głośnie echa i rodzi coraz nowe komplikacje; słowem, działalność misyjna wymaga szczególnego poświęcenia się, roztrpności i szlachetności.

W akcji „obrazku wschodniego” tyle popełniono błędów i fałszywych kroków, że trzeba stanowczo coś kardynalnie zmienić, aby na przyszłość nie narażać się na coraz dotkliwsze moralne straty. Rok ostatni w nowoczesnej akcji unijnej, był szczególnie ciężki. Nie wzrosła bynajmniej powaga świeckich kapłanów wschodnich: przesławianie ukraińskiego nożowca w Albertynie, awantury księży Peljpenko i Hapanowicza nierozważne wystąpienie publiczne ks. Różyckiego, którego skutkiem było urzędowe oświadczenie władz Cerkwi prawosławnej o nieco osobliwej przeszłości tego

księdza, — wszystko to przyczynia się do popularności obrządku w sposób najmniej pożądany a dla Kościoła wysoce nieprzyjemny.

Niezdróża sensacja o podłożu kryminalnym zaczyna towarzyszyć niektórym kapłanom obrządku wschodniego.

Z drugiej strony bezwzględna ruryfikacja zupełnie otwarcie prowadzona w akcji unijnej, spotyka się z coraz energiczniejszym protestem różnych sfer społeczeństwa katolickiego.

Pod tym względem niezwykle znamienne jest stanowisko katolików — Ukraińców, podzielonych na dwa obozy w stosunku do „odświeżania” i „oczyszczania” obrządku i zgadzających się w jednym: że faworyzowanie i osyjskości w Albertynie jest jednak zaledwie jaskrawe.

I rzeczywiście: dość wstąpić w Albertynie do ochronki „wschodniej”, prowadzonej przez ex-Polski (dla dzieci białoruskich i posłyszcie imiona chłopców: Sierjoża, Szuruczka, Waniczka, — żeby zrozumieć, iż sympatie kapłanów wschodnich do narodu osyjskiego zostały posinielone stanowczo za daleko!

Czysto zewnętrzna, irytująca — niezgrabna rosyjsko „wschodników” odstrasza od obrządku wielu katolików, ale nie zdolnywa i sympatji prawdziwych prawosławnych. Przeciwnie. Rozmach, z jakim Cerkiew prawosławna atakuje obrządek wschodni, coraz się zwiększa i przybiera formy wprost iedopuszczalne.

W ruch poszły już nie argumenty, lecz zwykłe potajanki, wyciągnięte z zapomnienia plugawstwa „Początek listków”, nienawiść zaczyna mówić nad rozsądkiem i poczuciem przyzwoitości.

W tej atmosferze nieufności i nienawiści, trudno mówić o normalnej pracy i o rozwoju akcji unijnej na naszych ziemiach.

I obrządek nie rozwija się prawie wcale; dowodem — brak dopływu inteligentnych i uczciwych prawosławnych sił do szeregów kapłańskich.

Zwiększenie ilości kapłanów zapomniał niemal sztuczny „przydział” do obrządku księży łacińskich sytuacji nie uratuje.

Trzeba więc w sposób stanowczy przeprowadzić pewne zmiany w metodach działania misjonarzy unijnych, aby nie doprowadzić do gorszących starć pomiędzy katolikami a prawosławnymi.

Do tej kontroli ideowej jaknajbardziej jest powołane grono kapłanów, zbierających się w Pińsku, aby sine ira et studio rozważyć zagadnienia, związane z akcją unijną w Polsce.

Tegoroczna konferencja pińska będzie się nieco różniła od pierwszej pod względem doboru referatów, które w tym roku będą bardziej aktualne.

Referaty najciekawsze i najbardziej ważne ze względu na ich aktualność, wygłosi, jak w zeszłym roku, s. Jan Urban, T. J.

Pierwszy wykład o stanie prawosławia w Europie, będzie niezawodnie zawierał dane rewelacyjne, szczególnie jeżeli chodzi o Rosję. Co mi wiemy o stanie prawosławia w Rosji? Prawie nic! Orientujemy się w podziale Cerkwi na oboje grupy, sekty, mamy dane (nieścisłe) o stanie i sytuacji duchowieństwa, ale czym żyją, jak czują, wierzą i kochają miljonowe rzesze prawosławnych — o tym nie wiemy nic. Wielką więc przysługę całemu światu chrześcijańskiemu okaże ks. Urban, zarysowując stan prawosławia w Rosji.

Referat ten powinien wywołać ożywioną dyskusję, gdyż dokładne oświadczenie stanu prawosławia w Euro-

## POLITYKA ZBOŻOWA I EKSPORT DRZEWA

**POSIEDZENIE KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW**  
**WARSZAWA. PAT.** — W dniu 26 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Aleksandra Prystora, posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na posiedzeniu tem, uchwalony został program polityki zbożowej na rok gospodarczy 1931 — 32. Poza tem komitet ekonomiczny uchwalił szereg zarządzeń, zmierzających do zorganizowania i usprawnienia eksportu drzewa, upoważnił władze TESP-u do sfinalizowania pertraktacji z francusko-niemieckim porozumieniem potasowem, dotyczących uformowania eksportu francuskich, niemieckich i polskich soli potasowych; powołał przy prezesie Rady Ministrów specjalną komisję, do opracowywania dalszych zarządzeń z zakresu walki z kryzysem i łagodzenia skutków bezrobocia. Wreszcie polecił odnośnym ministrom przeprowadzenie obniżenia opłat rządowym władzom naczelnym banków.

## Skazanie b. senatora Kozickiego

**RÓWNE. Pat.** Wczoraj wieczorem ukończona została rozprawa przeciwko byłemu senatorowi Sergiuszowi Kozickiemu oskarżonemu z art. 129. Kozicki, nawołując Ukraińców do głosowania za listą Nr. 8 (Selrob), wygłosił przemówienie o treści antypaństwowej. Sąd, pod przewodnictwem sędziego Przysieckiego, skazał Kozickiego na rok ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego Kozicki został narazie wypuszczony na wolność za kaucją 3 tys. zł.

## Proces katowickiej „Polonii”

**KATOWICE. PAT.** — Sąd Grodzki w Katowicach rozpatrywał w piątek po polsku sprawę przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Polonii” Skrzypczakowi, oskarżonemu z art. 131 K.K. za umieszczenie alarmującej wiadomości o rzekomych projektach inflacyjnych rządu. Oskarżony tłumaczył się, że wiadomość przyszła z redakcji warszawskiej i że względu na późną porę nie miał możliwości jej przeczytać. Po przemówieniach oskarżonego i obrońcy i przesłuchaniu jako świadka red. naczelnego Tabaczyńskiego sąd, wydał wyrok, w którym uwzględniając nieobecność w redakcji jako okoliczność łagodzącą, uznał jednak, że zamieszczenie tego rodzaju notatek nie da się nieczem usprawiedliwić całkowicie. Wobec tego red. Skrzypczak skazany został na grzywnę w wysokości 500 złotych.

## Odroczenie angielskich długów Polski

**JEDNOCZEŚNIE RUMUNJI, JUGOSŁAWI, ESTONJI I ŁOTWY**  
**LONDYN. PAT.** Rząd brytyjski zawiadomił w dniu 26 b. m. przedstawicieli Polski, Rumunii, Jugosławii, Estonii i Łotwy o decyzji, wyrażonej w ostatniej deklaracji Snowdena w Izbie Gmin, a dotyczącej długów wojennych, przyczem rząd brytyjski stwierdził, że skoro tylko propozycja prezydenta Hoovera zostanie ogólnie przyjęta, będzie on skłonny odłożyć na rok, począwszy od 1 lipca r. b. przyszłe spłaty, wynikające z poczynionych awansów na odbudowę i innych drobnych długów, zaciągniętych od Wielkiej Brytanji.

## WOJEWODA BECZKOWICZ U PREZYDENTA

**WARSZAWA. Pat.** W dn. 26 b. m. o godz. 10 min 30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audyencji wojewodę wileńskiego p. Beczkowicza. O godz. 11 Pan Prezydent podejmował herbatką uczestników zjazdu botaników słowiańskich. Pan wojewoda Beczkowicz powrócił dzisiaj w sobotę rano do Wilna.

## Maszyna piekielna na torze pod N.-Wilejką

**Nieudany zamach na pociąg. — Tajemnicza akcja terrorystów**

Wczoraj przed południem rozszedła się w Wilnie alarmująca pogłoska o ujawnieniu przygotowanego zamachu na pociąg na linii Wilno-Zemgale. Pogłoski na ten temat zostały natychmiast sprawdzone. Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że na torze kolejowym pomiędzy Nową-Wilejką i Bezdaniem wykryto maszynę piekielną, ułożoną pod szynami. Wczoraj o godzinie 8-mej rano robotnicy pracujący normalnie przy naprawie toru w odległości 5-ciu kilometrów od Nowej-Wilejki w stronę Bezdana, niespodziewanie natrafili na drewniane pudełko podłożone pod szynę prawego toru. Na pierw-

## ODEZWA KS. PRYMASA ZBIŻENIE GOSPODARSTWA CZECHOSŁOWACKO-RUMUNSKIE

JEm. ks. kardynał prymas A. Hlond wydał rozporządzenie, aby w uroczystość św. św. Apostołów Piotra i Pawła w dn. 29 b. m. odbyły się specjalne nabożeństwa na intencje Kościoła i Ojca świętego.

„Ciężkie troski — pisze ks. prymas — dręczą Ojca św. i katolików. Do nieustającego męczeństwa Kościoła pod bezbożnymi rządami sowieckimi, do wzmagającej się wszędzie propagandy bezbożności i poniewierania moralnego natury ludzkiej, do bezkarnego niemal szerezenia wśród narodów zasad wiodących do najokropniejszych przewrotów i do zniweczenia całej kultury, przybyły w ostatnich tygodniach nowe zamartwienia i obawy. W biały dzień bezczeszczono zuchwale i bez oporu puszczano z dymem w Hiszpanji świętości, kościoły, klasztory i zakłady katolickie. Przewlekłe spory o zagwarantowane konkoordatem swobody Kościoła na Litwie zaostrzyły się w ostry kany sposób. We Włoszech, a nawet w samej stolicy chrześcijaństwa, rozpalata się walka o podstawowe prawo Akcji Katolickiej, niepozbowiona niesfety gwałtów, dokonanych na członkach i siedzibach organizacji katolickich. Posunięto się nawet do poażalowania godnych zniewag samego Ojca św. Zło podnosi głowę i pod różnymi pozorami uderza w Kościół Chrystusowy i w papieżstwo, jako stojące prawdy, moralności, autorytetu i pokojku.

Dzielimy z Ojcem św. wszystkie troski i smutki ślubując Mu znowu wierność bezwzględną i bezgraniczne posłuszeństwo. A zarazem ślemy do Boga gorące modlitwy, aby za przyczyną Najśw. Wspomożycielki Wiernych i św. Józefa, patrona Kościoła św., otoczył swój Kościół szczególną opieką, zdławiając skutecznością jego działania, budząc w katolikach miętwo i ducha apostołstwiego i darząc Ojca św. obfitością swych łask i pociech.

W końcu swego rozporządzenia poleca ks. prymas, aby podczas mszy św. kapłani odmówili modlitwę za papieża, po sumie zaś i na nabożeństwach populudniowych odśpiewane będą suplikacje. Podobne zarządzenia w myśl uchwały Episkopatu Polski wydał wzysecy nasi najprzew. księża biskup.

## TRAGIZM GŁODNOI I BEZ DACHU NAD GŁOWĄ DZIECKA NIECHAJ NIE CIĄŻY NA TWOIM SUMIENIU.

W chwili, gdy między republikańskim rządem Hiszpanji, a nuncjuszem apostolskim w Madrycie, toczą się rokowania w sprawie nowego uregulowania stosunków między Kościołem i Państwem, co ostatecznie będzie jeszcze zależało od wyniku wyborów, jest rzeczą interesującą zdać sobie sprawę z ustawodawstwa kościelnego, które obecnie obowiązuje w tym kraju.

Ustawodawstwo to opiera się na konkordacie, podpisanym 16 maja 1851 roku przez Piusa IX. i królowe Izabellę. Konkordat ten stwierdził, że religja katolicka jest w Hiszpanji religją państwową. Wprowadził on nowy podział dęceży hiszpańskich i nadał statuty zakonom religijnym oraz kolegom misyjnym. Jedną jego część, poświęconą jest sprawie świadczeń państwowych na rzecz instytucji kościelnych, świadczeń, określonych zgodnie z ustawą z 3 kwietnia 1845 r., która przywróciła duchowieństwu część skonfiskowanych dóbr. Na mocy tego samego układu: Stolica Apostolska zatwierdziła szereg przywilejów dla morderców hiszpańskich, które były przyznane przez Benedykta XIV Ferdynandowi VI w roku 1753, a przedewszystkiem prawo nominacji arcybiskupów, biskupów i zarządzających z licznymi beneficjów kościelnych. Konkordat był ratyfikowany przez Hiszpanję 1-go kwietnia 1851 r., a przez Piusa IX 5-go września tegoż roku.

W 1904 r. podpisany został nowy traktat uzupełniający, który m. in. za wierał ustanowienia, dotyczące zakonów religijnych. Nie był on jednak wprowadzony w życie. W 10 lat potem wyniki pierwsze konflikty między Hiszpanją i Watykanem, na skutek stanowiska, jakie zajęły rządy liberalne Canalejas'a i Romanones'a. W ostatnich czasach przywilej monarszy mianowania biskupów został znacznie zmodyfikowany w ten sposób, że król wypowiadał się tylko o kandydatach, których listę przedkładał mu sam Episkopat.

## OBECNE USTAWODAWSTWO KOŚCIELNE W HISZPANJI

Ma to swoje ujemne strony, gdyż wykaże stały zasięg wpływów, ale ma też i strony dodatnie, do których m. in. należy lepsze wzajemne poznanie się, co ułatwia intensywniejszą pracę. Mijemy nadzieję, iż tegoroczna konferencja będzie szczególnie poważna i że doskonale referaty, oraz rzeczowa, i wysokim poziomie, dyskusja przyczynią się do rozwiązania wielu zamgatowanych zagadnień i do naprawienia wielu błędów i nierozważnych posunięć w dotychczasowej akcji unijnej.

W. Ch.

# ECHA KRAJOWE

## Kongres Eucharystyczny w Braślawiu

W dniach 20 i 21 czerwca r. b. odbyły się w Braślawiu podniosłe uroczystości Kongresowe, na które przybyli niewidziane dotąd tłumy wiernych z całego powiatu. Uroczystości zaczęły się o godz. 4 po poł. dn. 20 czerwca ingresem J. E. Ks. Biskupa K. Michalkiewicza, poczem po odprawianych modłach w kościele i odczytaniu Błogosławieństwa Papieskiego, odbyło się I Zebranie Plenarne na cmentarzu kościelnym. Na zebranie przybyli: P. Starosta, p. Burmistrz, przedstawiciele miejscowego społeczeństwa oraz uczestnicy kilkudziesięciu tłumów wiernych. Po obiorze Marszałka Kongresu, którym został p. Bortkiewicz, oraz prezydium Kongresu, w składzie: J. E. Ks. Biskup Sufragana, wyznaczając wiernym znaczenie Kongresu Eucharystycznego. Następnie p. B. Rusiecki wygłosił referat p. t. „Eucharystja jako lekarstwo przeciw duchowemu materializmowi, tegoż dnia wieczorem obradowała Sekcja dla młodzieży pozaszkolnej pod przewodnictwem ks. dyrektora Fr. Kafarskiego.

Referaty wygłosili pp. Andrzejewicz i B. Rusiecki. Na zebraniu tej sekcji wzięli również udział członkowie „SMP”, którzy przybyli pieszo na Kongres w ilości 500 osób z 11 szatańkami.

Tymczasem przez cały wieczór oraz noc wciąż przychodziły pielgrzymki z najdalej zakątków a między innymi z Leopola Mior, Ikażni i t. d. Można było podziwiać nadzwyczaj podniosły nastrój wiernych, którzy mimo zmęczenia żarliwie modlili się edurując w kościele lub na cmentarzu, czy też przygotowywali się do spowiedzi i Komunii św.

Nabożeństwo nocne — podniecone tłumy zalegały plac przed kościołem, by w skupieniu zanosić modły do Chrystusa utajonego w Przenajświętszym Sakramencie Otarza, a potem przez całą noc, gdy księga odprawiały Mszę św. przystapilo do Komunii w samym Braślawiu około 10-tysięcy osób, pomimo, że liczne rzesze wiernych uprzednio w swoich parafiach były spowiedzi i przyjmowali Komunię św. Rankiem następnego dnia odbyło się zebranie Sekcji Naukowej, gdzie referaty wygłosili: pp. B. Rusiecki i G. Maława. Stosunkowo liczny udział wzięli naukowcy ze Stow. Chrześc. Narod. Szkół Powszechnych i nie którzy ze Związku Naucz. Sz. P. Przyszyrzy zgrzyt wywołał fakt nieobecności p. inspektora szkolnego wogóle podczas uroczystości kongresowych oraz na posiedzeniu sekcji. Również powszechną uwagę zwrócił fakt, że szkoły powszechne nie wzięły w niedzielę gremjalnego udziału w nabożeństwie oraz uroczystej procesji.

Tegoż dnia o godzinie 10 p. marszałek Bortkiewicz zajął II Zebranie Plenarne, wobec przeszło 15-tysięcznego tłumy. Referat p. t. „Eucharystja, a śmiałość przekoń nań religijnych” wygłosił p. E. Andrzejewicz. Po odczytaniu rezolucji wniesionego wcz. na czesć Ojca św. Piusa XI, Pa na Prezydenta Rzeczypospolitej oraz J. E. ks. arcybiskupa metropolity i księdza biskupa sufragana.

Wkrótce po zakończeniu II Zebrania Plenarnego bicie dzwonów oznajmiło wiernym, że msza św. pomyślna ma się zacząć. Koł był w Braślawiu — ten nigdy nie zapomni podniosłych chwil, gdy wobec p. p. starosty i dowódcy KOP-u, przestawa wcieli społeczeństwa, licznych grup Stowarzyszeń Mi. Polskiej, kompanij KOP-u i oddziału Strzelca, przeszło 20-tysięcznego tłumy, J. E. ks. biskup K. Michalkiewicz ce lebował mszę św., po której wyruszyła wspaniała procesja. Z rozzerwaniem klekały tysiączne rzesze wiernych, oblegających wizerza na widok objawień i przebiegającej procesji, która w pochodzie triumfalnym świadczyła o miłości do Chrystusa, c przywiązaniu wiernych do religij i kościoła oraz o tem, że Polska była i pozostać semper fidelis. Po procesji odczytano rezolucję, powziętą na zbraniach, wreszcie przemówienie J. E. ks. biskupa, które wyruszyło do głębi wiernych, a następnie błogosławieństwo. Na tem skończyły się tak potężne i wspaniałe zorganizowane uroczystości kongresowe. Z zalem rozchodziły się niewidziane dotąd tłumy w Braślawiu uwożąc ze sobą mocne postanowienie bronić wiary katolickiej i oddać Polskę — Chrystusowi.

I Kongres Eucharystyczny w Braślawiu uchwały szereg rezolucyj, które podajemy:

**REZOLUCJE, UCHWALONE NA I KONGRESIE EUCHARYSTYCZNYM W BRASLAWIU W DNIACH 20 I 21 CZERWCA 1931 ROKU.**

Zebrana ludność katolicka pow. braślawskiego na I Kongresie Eucharystycznym w Braślawiu, przeżyła głęboko znaczenie Eucharystji w życiu prywatnym i publicznym uchwała:

1. Szczęść część Chrystusa Eucharystycznyego. Z częstym przystępowaniem do komunij św., wspólne przygotowanie do komunij św. z okazji najświętszych uroczystości i adoracji; zakładanie Kółek Eucharystycznych we wszystkich organizacjach społecznych, zwłaszcza w organizacjach Akcji Katolickiej.

2. Dążyć do najintensywniejszego rozwoju organizacji Akcji Katolickiej na terenie całego powiatu, zwłaszcza Stowarzyszeń Młodzieży Katolickich, Katolickich Kół Polek, Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej i tych organizacji, które za organizację Akcji Katolickiej przez władze kościelne uznane zostały.

3. Bronić wszelkimi siłami świętości i nierozdzielności małżeństwa katolickiego, jeżeli tylko zajdzie tego potrzeba.

4. Ządać od władz szkolnych, by dla katolickiej dzialwy i młodzieży — były szkoły i od względem swego programu i zespolu naukowe katolickie.

5. Szerzyć gorliwie idee wychowania religijnego w szkole i poza szkołą, a gdyby zaszła potrzeba bronić tej idei do ostatniego tchu, ponieważ wychowanie pełne, zharmonizowane i wolne, o wysokim poziomie osobistej godności człowieka, może się odbywać jedynie i wyłącznie na podsta wie religijnej, że bez religij właściwie nie ma wychowania.

6. Demagać się od czynników miarodajnych i odpowiedzialnych, by wychowanie w naszym Państwie było oparte na zasadach podanych przez Jego Świątobliwość Ojca Świętego Piusa XI, w encyklice „O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży”.

7. Zebrana na I Kongresie Eucharystycznym katolicka młodzież pozaszkolna w przeświadczeniu, że pełnię człowieka i obywatela daje tylko wychowanie, oparte na zasadach katolickich, wzywa całą młodzież powiatu braślawskiego do wstępowania do organizacji Akcji Katolickiej, a jednocześnie młodzież, skupiona w organizacji Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, nawołuje rówieśników do wstępowania w jej szeregi, oraz postanawia wszystkie swe siły włożyć w pracy dla dobra Kościoła i Państwa.

**I W JE**

— Kongres Eucharystyczny Dnia 12-go i 13-go czerwca odbył się w miasteczku Iwiej pow. lidzkiego Kongres Eucharystyczny. Ludność podskocytowana oczekiwaniami tej wielkiej uroczystości, z niepokojem odnosiła się do pogody, która w czasie Kongresu poprzedzającym, przybrała charakter przewlekłych deszczy.

W ostatniej jednak chwili deszcze ustał, jakby znać dając, że i Niebo w złośliwej pracy miejscowych ku uświęceniu tego święta — udział bierze.

Podniosły nastrój licznie zgromadzonych rzesz został spotęgowany przez widok swego ukochanego mistrzującego Pasterza, biskupa Michalkiewicza, udział dwóch starostów z Wołozyna p. Wesolowski i z Lidy p. Dziadowicza, to też mo wy powitalne brzmiały nader serdecznie.

Do dziekana staraniem mistrzującego ks. dziekana Bobicza i wójta p. Rutkowskiego dekoracje były choć skromne, ale czasy ciężkie, ale robili bardzo poważnie i dodali nie wrażenie. Dużo też do upiększenia kościoła, szczególnie iluminacji elektrycznością, przytoczył się majątek Iwiej. Prezesem mistrzującego komitetu organizacyjnego był p. Aleksander Brochocki, obywatel z sąsiedztwa, zaś na marszałka Kongresu obrano p. Józefa Dmochowskiego. Ludność została pod nieczem niezatartem wrażeń tej uroczystości.

**POSTAWY**

Z życia Stowarzyszenia Rezerwistów w b. Wojskowych. 20—VI—31. Auto mknie z szybkością 30 — 50 km, na godzinę. Promienie zachodzącego słońca gasną. Droga biegnie lasem. Odległa od m. Postaw c 11 km, wieś Czorty jest dziś punktem przyciągającym szerokie warstwy ludności wiejskiej na rozrywkę, urządzoną staraniem Kola Postawskiego Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych.

Stowarzyszenie Rezerwistów skupiło we wsi Czortach 4 drużyny rezerwistów w składzie liczącym około 80 osób, które z rkoicznych wsi, przy dźwiękach harmonijk, marszem ciągnęły, mając przed sobą po 5 km, drogi i skupiały się we wsi Czortach. By powitać gospodarza powiatu, pana starostę postawskiego, Wiktora Niedźwieckiego, mistrzującego opiekuna placówek społecznych. Zbiorowy gwar i odgłos zblizającego się auta, przycicha. Po krótkich przygotowaniach stanęły drużyny w dwusereg, a z auta wysiada starosta postawski pan Wiktor Niedźwiecki, który przybył tu w asyście wice-przesa Powiatowej Federacji i zastępcy starosty pana Kazimierza Protasewicza, komendanta powiatowego oddziału rezerwistów, por. rezerwy pana Andrzeja Niemczynowicza, podkomisarza powiatowego P. P., pana Bartoszewicza, aspiranta P. P., pana Stanisława Piskozuba i pana Bielawskiego. Pada podana doniosłym głosem komenda: Baczcie! Prawo patrol! Witania pana starostę przez Kola postawskiego Stowarzyszenia Rez. i b. Wojsk.

retensjami emigrantów.

„Najlepiej mają zorganizowaną emigrację Włosi objaśniał pan Cywiński. Na mocy umowy Towarzystwo okrętowe wypłaca im pewną sumę rocznie, za którą Włosi mają na każdym statku swego lekaika i swoich urzędników w portach. Zaś ta, że włoscy urzędnicy nie są zależni od władz linii okrętowej, pozwala wyznagać z całą bezwzględnością wszystkich tego, co jest zastrzeżone umowami. My zaś niestety, musimy się liczyć z możliwością utraty posady, co nam szalenie utrudnia pracę, łomaczyl dalej pan Cywiński.

Jednak widać było, że sprawy emigracyjne mało interesowały pana Prószyńskiego.

„Czy panowie mają żywy towar na pokładzie Florydy, zapytał obcasowo, przecie ten parostatek idzie do Ameryki Południowej, właśnie w kierunku największego eksportu. Gdzie jest ten towar, pokażcie mi go”, wołał. Widać było, że przedtem cały czas o tem myślał.

Wyjaśnienia okazały się niezadowolniającymi dla pana Prószyńskiego. Obaj Polacy zaprzeczyli możliwości istnienia na pokładzie Florydy żywego towaru. Oburzali się, że coś podobnego można przypuszczać. Twierdzili, że jest to proceder trudny i niebezpieczny. Ze spisy podróży

W poszukiwaniu żywego towaru

Korzystając z tego, że Floryda należy do Towarzystwa, które stosownie do umowy z rządem polskim, jest obowiązane stać mieć na pokładzie łomacza polaka i sanitariusza również władającego językiem polskim, posłaliśmy z p. Prószyńskim w celu edszakania tych Polaków i znanajmienia się z nimi. Znaleźliśmy ich w drugiej klasie ekonomicznej.

Tłomaczem był pan Cywiński, młody człowiek, który próbował handlu we Francji i teraz wobec złych konjunktur, po ożenieniu się z Francuzką, wziął tę posadę, mając nadzieję, „gdy przyjdą lepsze czasy” powróci do znowo do handlu i doobienienia się.

Sanitariuszem zaś był pan Aszkenaz, człowiek już stary, podróżujący na Florydzie już przeszło cztery lata. Życie ich układało się w ten sposób, że spędzali sześć tygodni na morzu i następnie mieli około dwóch tygodni odpoczynku w Marsylii. Wynagrodzani byli niezbyt hojnie, gdyż pan Cywiński otrzymywał niecałe tysiąc franków miesięcznie, a pan Aszkenaz jeszcze kilkaset franków mniej.

Zastaliśmy obu stosunkowo mało zajętych, bo tym razem na Florydzie było zaledwie czterdziestu emigrantów Polaków, gdy poprzednio — prze-

# Ameryka pójdzie na kompromis z Francją

WASZYNGTON. Pat. Stimson oświadczył, że notę francuską cechuje serdeczność, która sprawia przyjemność rządowi Stanów Zjednoczonych. W myśl słów Stimsona, Stany Zjednoczone gotowe są do zawarcia kompromisu z Francją.

PARYŻ. Pat. Na płątkowem posiedzeniu Izby Deputowanych odczytana została propozycja Hoovera, odpowiedź francuska na tę propozycję i wreszcie list ambasadora Edge do Brianda, który ocenia serdecznie ton noty francuskiej i wyraża nadzieję, że rząd francuski skorzysta z pobytu Mellona w Paryżu, aby rozprzążyć szereg zagadnień, powstałych w związku z propozycją Hoovera.

# Przed wizytą niemiecką w Paryżu

PARYŻ. PAT. — Propozycja prezydenta Hoovera. W każdym razie poniedziałkowa wizyta ambasadora niemieckiego w ministerstwie spraw zagranicznych i długa rozmowa, jaką odbył z nim Briand, pozostaje niezawodnie w związku z nagłym zgłoszeniem projektu odwiedzin niemieckich ministrów. Grzeczne słowa, wypowiedziane przez kanclerza Brueninga publicznie we wtorek pod adresem Francji, nie były, oczywiście, odruchem samorządowisk politycznych, uważają, to tym z jego strony, a stanowią już za dywersję przeciwko wystąpieniu część należycie obmyślanego planu.

# Ojciec Św. zwrócił podarek Smetony

Dalszy rozwój zatargu Litwy z Watykanem

WIEDEŃ, PAT. „Reichspost“ dowiaduje się o konflikcie między Stolicą Apostolską a Litwą następujących szczegółów: Kiedy Ojciec Św. dowiedział się, że nuncjusz apostolski Bartoloni, który miał wręczyć prezydentowi Smetonie podarki od Ojca świętego, nie został przyjęty, zarządził natychmiast by podarek prezydenta Litwy przechowywany dotychczas w papieskiej bibliotece prywatnej, został zwrócony. Polecenie to zostało niezwłocznie wykonane.

Podarek odesłano 19 czerwca do poselstwa litewskiego w Rzymie, a tego samego dnia doręczona została nota protestacyjna z powodu obraźliwego wydalenia nuncjusza apostolskiego z Litwy przez rząd litewski. Tymczasem charge d'affaires poselstwa litewskiego przy Stolicy Apostolskiej, który 19 b.m. poprosił o audjencję u kardynała sekretarza stanu Pacelli nie został przez niego przyjęty. Należy oczekiwać zerwania stosunków między Stolicą Apostolską a rządem litewskim.

# Krach finansowy Peru

LIMA. Pat. Rząd Peru ogłosił dekret o wstrzymaniu od 31 grudnia r. b. wszelkich wypłat z tytułu zobowiązań rządowych z wyjątkiem pensyj urzędniczych oraz kredytów na utrzymanie policji i wojska. Równocześnie został ogłoszony dekret o zamknięciu Państwowej Kasy Oszczędnościowej.

# Groźby hitlerowców pod adresem Polski

KRÓLEWIEC. Pat. Hitlerowski „Preussische Ztg.“ zamieściła artykuł w sprawie rzekomej konkurencji Gdyni z Gdańskiem. W zakończeniu pismo pozwala sobie na takie oświadczenie: „Ostrzegamy Polskę, że rejestrujemy, każdy jej krok przeciwko Gdańskowi i że zażądamy od niej zdania sprawy ze wszystkich zarządzeń skierowanych przeciwko Gdańskowi, gdyż już w najbliższym czasie Adolf Hitler obejmie władzę w Niemczech. Nie spóźnimy przelżyć aż w m. Gdańsk zostanie z powrotem przyłączone do Niemiec.

# Mistrz Warszawy w strzelaniu

WARSZAWA. PAT. — Tytuł mistrza Warszawy na rok 1931 w strzelaniu z broni długiej i krótkiej i nagrodę wędrowną Polskiego Związku Broni Malokalibrowej, zdobył Rutecki Edmund z WKS. Ięgia, uzyskując 10 p. przed Borowskim Janem z Łęgi i Golańskim Michałem ze Związku Strzeleckiego.

# Zuchwała kradzież na stacji Święciany

ŚWIECIANY. PAT. W dniu 26 b. m. na stacji kolejowej Nowo-Swęciany nieznaną sprawcy okradli kasę towarową. Kasetka żelazna została otwarta zapomocą podobnych kluczy, poczem zabrano z niej pieniądze w kwocie 1364 zł. i 20 gr. Powiadomiono o zuchwałej kradzieży organy policji, wszczęły natychmiast dochodzenie. Do czasu wyjaśnienia okoliczności kradzieży zatrzymany został praktykant Władysław Mikołajczyk. Dalsze dochodzenie w toku.

pan Franciszek Bobowski i składa raport wice-przesa pan Jakób Sokół.

Pan starosta kolejno wita się z drużynowymi, a na powitanie rezerwistów głosnym echem odbija się: „Czołem panie starosto”. Cała swita, a za nią rezerwa i ludność miejscowa udaje się drogą, wysypaną tatarskimi do pobliskiej stodoły, gdzie zajmują przygotowane miejsca.

Kierownik 3-kl. szkoły powszechnej w Pietranach p. Jan Szturecz krząta się ze swoimi uczniami ze kulisami sceny, a niestrudzona wychowawczyni i nauczycielka p. Marja Kwiecińska — zreczenie hieruje małymi artystami — dżatwą szkolną mającą odegrać komedijkę p. t. „Kot — winowajca”.

W dalszym programie odtańczone zostały przez dzieci „taniec krasnoludków”, oraz odpiewano szereg pieśni, za co pan starosta wyraził podziękowanie p. Marji Kwiecińskiej, a dziećwie obdarzono cukierkami.

Jan Szukiewicz.

# W WIRZE STOLICY

## SKANDAL U KRASIŃSKICH

Każda prywatna akcja w obecnych czasach jest wnet sparalizowana, unicestwiona. Nie sposób poprowadzić interesu, nie sposób nawet być flantropem.

Ordynat hrabia Krasiński ufundował swoim kosztem wspaniałe muzeum. Wielki pałac na Okólniku, w samym środku stolicy, przebudował, wyremontował, stwerczył istnie cacko. Biblioteka — jedna z najzdroższych w Polsce, deska ratunku studentów — otrzymała wspaniałe łożum Mahonie, lampki, komfort, luksus. Bidulek, co w domu siedzi na taborecie, tutaj rozwała się w fotelu.

O muzeum nienta co mówić — przejęknie!

Cała armja dozorców, objaśniaczy, wożących pilnuje zbiorów, oprowadza gości, poządkuje.

Wejście do muzeum — do biblioteki darmo — kosztuje jeden złoty. Wiadomo, jak się nasi ziomkowie interesują sztuką — jeśli przez tydzień siedem osób odwiedzi muzeum, to frekwencja obrzymia.

O to walniego ordynatowi Krasińskiemu ogromny podatek dochodowy. Odpowiedni urząd wykombinował, że skoro tyle a tyle płaci Luna Park, gdzie wejście kosztuje 30 groszy, to Krasiński winien płacić trzy i pół razy więcej, bo pobiera całą złotówkę.

Ordynat wpadł w pasję. Niedość, że nadwęża majątek, by dać krajowi zakątek naukowy — jeszcze naigrywa się zeń. Bo przecie hrabia nie jest flejtuchem i gdy by chciał stworzyć dochodowe przedsiębiorstwo, założyłby dach — drugą Adrie — nie muzeum i bibliotekę. Te zrzadzka ka piące złotówki stanowią akurat trzecią część pensji pana Wiktora — generalnego kustosa biblioteki.

Jeśli się wogóle każe płacić, to 1/2 tyła ko dlatego, by różne apasze i walkonie zżily się w cyrku, a nie w muzeum. Wejście darmowe — i pełno hołoty spaloby przed Grotgerem.

Ordynat zaskarżył decyzję podatkową do sądu, zaznaczając, że jeśli będzie uznana za słuszną, — zamknie muzeum. Święta racja. Wszystko ma swoje granice — to filantropję płacić jeszcze podatek — to bezsens.

## URZĘDNIK NA DRZEWIE

Elegancka publiczność, odwiedzająca wczoraj Luna-Park na Pradze, zauważyła, iż na wysokiej topoli, między konarami, siedzi przykuty łańcuchem do drzewa — człowiek.

Frekwencja przy beczce śmiechu znalazła na korzyść topoli Wszyscy zadarli głowę do góry i obserwowali samotnika, wznawiającego piękne tradycje szympanosów i goryli.

Dyrektor Luna-Parku opowiada jak pozyskał tę nową atrakcję: — Przyszedł taki bidulek i jęczy, jęczy... „Czemuż nie jestem murzynem — wołał — pokazywanoby mnie za pieniądze, albo czemuż nie urodziłem się z drugą ciężką głową, albo z kopytami, albo z trzema rekami!...”

Zapadł nas swem stękanicem, wreszcie mistrz Garkowienko, który, jak pan wiesz, mieszka stałe obecnie w Warszawie i żyje z wyścigów, rzekł mu zdunozny: cicho pan bądź, a jak ci źle, to powieś się!

— Co to za rada? Ja chcę żyć i moja rodzina także — tymczasem obcieli mi pensję o 43 proc. pobierałem 300 złotych — teraz dostanę 170. Kląść ludzi na łopatki, to żadna sztuka — wyżywić rodzinę z 5 osob z 170 zł — to sztuka.

— Ha, rozłożył się Garkowienko, rąbroć kogós na dywan, to bagatela — niby siedzieć za biurkiem większa co? żebyś choć na drzewie siadził, i rązaj się.

— Daj pan forsę, a będę siedział.

I stanął zakład: 200 zł. Urzędnik wziął przedzielną uryb na mi siacę ze swigo ministerstwa i rąbet publicznych, wziął na twopołę, przykuto go łańcuchem, obiecał przez 30 dni ani drgnąć.

Promienie radości — zarabia przecie dużo pieniędzy. Od czasu do czasu spuszcza postronek, przywiązują mu koszyk z wiktalami — wciąga i wciąga. Paru młodzieńców uparło się, by mu postać butelkę wod-

# TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JĘZYKU, CZYS POMYSLAŁ O TRAGEDII MAŁTEK, KTYORM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA?

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską



„Polacy zagranicą” — Nr. 5 — 6: Czerwcowy numer powiększonej objętości został w całości poświęcony młodzieży polskiej zagranicą, ze szczególnem uwzględnieniem zagadnień organizacyjnych, oświaty pozaszkolnej i wychowania fizycznego. Dziedzinę wymienione, jak słusznie zaznacza artykuł wstępny, mają zbyt wybitny wpływ na kształtowanie charakterów, aby od pracy w tym zakresie nie była w największym stopniu uzależniona przyszłość cała zapoczątkowanego tak szerzej w naszym Zjeździe Polaków z Zagranicy w 1929 roku konkretnego dzieła zjednoczenia kulturalnego Polonij Zagranicznej z Macierzą.

Bardzo doniosłe zagadnienie zapoznawania młodzieży polskiej zagranicą zamieszcza lej z krajem ojczystym — omawiają artykuły C. Zagórskiego „Kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec” i S. Knauffa — „Kształcenie młodzieży emigracyjnej w kraju. O konieczności i najodpowiedniejszych formach pracy wychowawczej wśród młodzieży emigracyjnej w Stanach Zjednoczonych i we Francji, największych obecnie podobnych środowiskach polskich zagranicą, dowiadujemy się z artykułów: „Ankieta o wychowaniu i idealach młodzieży polsko-amerykańskiej” i „Organizacja kolonij młodzieży szkolnej we Francji”. Rolę sportu i innych metod, wpływających dodatnio na rozwój fizyczny młodzieży oceniamy specjalnie w stosunku do naszej młodzieży zagranicą J. Sokolowskiego w artykule „Znaczenie wychowania fizycznego” i J. Wolkowicza w szkicu „Letnie obozy harcerskie z zagranicą”. Interesujące zagadnienie teatru od siebie na obczyźnie, a zwłaszcza jego wpływu na młodzież, przedstawia S. Turwiczówna p. t. „Zespoły teatralne wśród Polonij Zagranicznej”.

Artykuł Z. Leszniewskiego „Polska młodzież akademicka w przygranicznych państwach” daje zarys dzisiejszej narodowej społecznej organizacji polskich akademików w Litwie, Łotwie, Niemczech, Czechosłowacji i Rumunji.



Stefan Łoś, „Strażnica”. Powieść Bibliotki. T. 36. Książnica Atlas 1931.

Powieść, osnuta na tle pamiętnego okresu dywersyj bolszewickich na wschodnich rubieżach Polski. Bohaterem jej jest młody harcerz, który razem ze swoją drużyną przybywa w obzbie nad granicę rosyjską Strjowy chłopca, oficerowi sztabowemu, wykrada ktoś bardzo ważny sztyf bolszewicki, który z wielkimi trudnościami zdołał odcyfrować. Najlepsze siły wywiadowcze poszukują sprawy. Młody harcerz spotyka tymczasem niedaleko obozu swego koleżę z jakimś podejrzanym osobnikiem. Pod słuchany trywek rozmowy zastanawia go siedzi kolega, a ślad prowadzi go do gniazda szpiegowskiego. Tu dowiaduje się, o planowanym napadzie dywersyjnym, który ma ulatwić przedostanie się szpiega ze skradzionymi dokumentami zagranicę. Wojako, że poinformowane o miejscu napadu, czekujące go na innym odcinku, podczas gdy harcerze własną pierśią muszą odparć atak rosyjski, zakończony zupełną porażką bolszewicką. Treść powieści, apoteozująca miłość ojczyzny aż do ofiary z życia, barwna i o silnem napięciu. Książkę można gorąco polecić naszej młodzieży.

Szata zewnętrzna wydawnictwa — Szata.

ki — dyrektor staroewo odnowił upiję się jeszcze i złości.

Nowy Robinson topolowy czyta dzienniki i śmieje się ze zmartwionych kolegów — niech płaczą bęwały, on ma zarczek K.

Niestety pieniądze na powrotną podróż moje panny nie miały. Ostatnią deską ratunku byłem ja, lecz również nie miałem dostatecznej ilości gotówki, bym mógł kupić dwa bilety do Europy. Jednak na skutek moich starań, kapitan statku zgodził się przewieźć z powrotem obie ofiary za pół ceny biletu. Moje pasażerki wróciły do Polski, a po pewnym czasie odesłały pieniądze i mnie pożyczono, dziękując za pomoc.

„No, a o innych wypadkach panna nie słyszała”, zagadnąłem.

„Oczywiście wiedziałem i o innych odparł pan Cywiński, lecz zawsze dowiadywałem się już post factum i nawet nie tyle dowiadywałem się, lecz częściej domyślałem się, gdyż zwykle sprzedawana kobieta sama o tlenie w obcm mieście i do tego Południowej Ameryki bez pieniędzy? Ma się wtedy do wyboru głód i nędzę, albo uległość wobec wszechwładnego pieniądza.

A gdy już jest na amerykańskim lądzie, to powrót jest prawie niemożliwy. Rzadko która wraca.

Chodzi o to, że ofiara zwykle jest tak wyposażoną, że ma bilet i trochę pieniędzy na drobne wydatki. Na statku ją spotyka mąż, narzeczony, lub jeszcze ktoś inny i zabiera do miasta. A pan wie co to znaczy być w obcm mieście i do tego Południowej Ameryki bez pieniędzy? Ma się wtedy do wyboru głód i nędzę, albo uległość wobec wszechwładnego pieniądza.

# „Dni Mickiewiczowskie“ w Nowogrodzku

RUCH WYCIECZKOWY

Dnie 20 i 21 czerwca zaznaczyły się wybitnie wzmocnionym ruchem. Oprócz licznych wycieczek szkolnych z terenu Województwa, przybyła Narodowa Organizacja Kobiet z Wilna, wycieczka dziennikarzy z Warszawy i Wilna oraz wycieczka artystów „Reduty”. Poza tym Święto P. W. i W. F. nadało w ciągu tych dwóch dni szczególny charakter temu ruchowi. Na wystawie pełno żołnierzy i strażaków; delegacje wojska przysyłały pułki KOP-u z Wołozyna, Iwieńca, Klecka i Stópców; przybyli oficerowie 79 p. p. ze Słonima z Dowódcą Pułku; przedstawiciele Brygady Kawalerji z Baranowicz w liczbie 5 oficerów i 107 żołnierzy; delegacja 77 p. p. i 81 p. p. — Strażaków około 200.

Razem wycieczki zbiorowe za te dwa dni wyniosły około 800 osób; oraz około 300 przybyłych z osobna. Zwidzieli też naszą wystawę i goście egzotyczni. Wdzieliśmy czterech amerykańskich Polaków, odwiedzających starą Ojczyznę i Chińczyka p. Chen-chik-Fen, kupca herbaty i porcelany z Warszawy.

Zdarzają się wycieczki młodzieży szkolnej, które przyjeżdżają dobrze przygotowane i przez pilnie robione notatki uzupełniają swoją znajomość Mickiewiczowskiej twórczości. Tak np. było grono nauczycielek z Seminarjum Naucz. Związku Katolickiego z Warszawy; kustoszka Wystawy p. J. Złotnicka specjalnie obszernie dawała im objaśnienia, które potem przez długie godziny, chodząc od jednej gablotki do drugiej, dopełniały notatkami.

W niedzielę późnym wieczorem zwidzieli Wystawę p. Juliusz Osterwa, który dnia tego występował z „Redutą” na scenie teatru miejskiego. Oprosiła go p. Złotnicka i p. Turski kustosz Muzeum im. Reytana z Baranowicz, którym wyraził swe uznanie w słowach:

„Widać że Wystawa jest dziełem rzetelnego kultu; Duch Mickiewicza tu panuje”.

Zwraca uwagę kulturalne zachowanie się na Wystawie żołnierzy wogóle,

a w szczególności żołnierzy K. O. P-u; i przemyśle zdania przez nich wygłaszane są nieraz ciekawe: Np. Mickiewicz wygładający z krat celi Bazyliandofa, wydał im się za elegancki, gdyż starannie ogolony: „Widać nie źle mu się tam działo”....

Natomiast Chreptowicz, Wojewoda Nowogrodzki nie wzbudził w nich zaufania: „żeby tam takiego spotkać na granicy, tobym go aresztował”. Twierdził jeden z dzielnych kopistów.

Odżywianie wycieczkowiczów odbywa się w świetlicy rezerwy policji przy pomocy Pań ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Rodziny Politycznej, które starają się o to, aby posiłki były smaczne, urozmaicone i zdrowo przygotowywane, a przytem dostępane dla każdej kieszeni.

Stojują się tu liczniejsze grupy; więc w „Święto Pieśni” — 330 osób, w dzień wystawienia „Wiesława” — 120 osób; w dzień Święta P.W. i W.F. zamówiono obiadów dla 1.500 osób. Dżenne utrzymywanie złożone z trzech posiłków kosztuje 75 gr.

Do Sekcji żywnościowej należą pp. inż. Wolnikowa, Jaźwińska, Machoniowa, Konopkowska, Bilińska, Bulszyna, Kozłowska, Darowska i p. Komisarz Kuroczycki.

W lokalu jest czysto, sala duża, a więc nie duszno, stoły białe, jedzenie obfite, i choć z kotła i z nienazek, ale zdrowe, a panie dyżurne serdeczne i gościnne.

W sypaniu Kopca Mickiewiczowskiego w czasie dwóch dni święta PW i WF największy udział brali żołnierze, oddziały P. W. i W. F. straż pożarne i harcerze, oraz „Sokol” z Lidy, Narodowa Organizacja Kobiet z Wilna, Gimnazjum Społeczne z Łodzi; ogółem 3.000 osób.

Nadzwyczajnie gorliwą pracę przy sypaniu Kopca wykazywali żołnierze z 79 p. p. w liczbie 10 podoficerów zawodowych i 40 szeregowych, pod komendą młodzieńczego porucznika — artysty Józefa Sobczaka — za co Komitet Mickiewiczowski składa im serdeczne podziękowanie. S.B.

# Zbrodnicza ręka podpala gmach szkoły powszechnej

W noc na 25 b. m. z niewyjaśnionych przyczyn wybuchł pożar w budynku szkoły powszechnej w Widzach. Ogień strawił gmach z całym inwentarzem szkolnym i sklepikiem. Straty wynoszą około 44 tys. zł.

Wobec tego, że pożar wybuchł w nocy t. j. w czasie, kiedy nie mogło być mowy o zaprzeszeniu ognia przez kogokolwiek z personelu szkolnego, zachodzi uzasadnione podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

Władze bezpieczeństwa wdrożyły śledztwo.

# Kłeska pożarów nie ustaje

ZEWSTAŁ NADCHODZĄ ALARMUJĄCE POGŁOSKI

Z niewstałej dotąd przyczyny wybuchł w nocy pożar we wsi Uriańca gminy dzieleńskiejskiej. Spaliły się dwie stodoły Jana Mizika i Kazimierza Suchodolskiego, a w jednej z nich kołi i różne przedmioty inwentarza. We wsi Maniuchy, gminy kościelniczkiej, pożar strawił cztery domy mieszkalne, dwa spichrze i chlewy. Zachodzi podejrzenie, że ogień został podłożony.

# Nieudana symulacja napadu bandyckiego

WSZYCY WSPÓLNICY TRAFILI POD KLUCZ

Podawaliśmy przed kilku dniami, że niejaki Karociń zameldował policji w Leśnej o napadzie rabunkowym jakimś uległ w chwili, kiedy wioził towar dla kupca Icka Droznera ze wsi Wólka gm. dobromyśkiej.

Wszystko w tym kierunku śledztwo, wykazało że Karaczun Michał działał w porozumieniu z bandytami i wówczas, gdy już towar w lesie bandyci ukryli oraz pozbili się konia i wozu, Karaczun doniósł o rzekomym napadzie rabunkowym.

W krótkim stosunkowo czasie organ śledczy wpadł na trop całej afery. Przycięsnięto do muru Karaczun widząc, że kłamstwo wychodzi na jaw, przyznał się do współdziałania z rzykami bandytami. Niebawem więc przychwycono całą szajkę zbrodnię i w dodatku odnaleziono skradziony towar.

W związku z tem aresztowani zostali Karaczun Stanisław i jego ojciec rodony Ignacy Karaczun, oraz Chomicz Józef. Wszyscy zamieszkali we wsi Wólce, gm. dobro myśkiej.

# KRONIKA

SOBOTA DZIŚ 27 Władysława jutro Ireneusza

W. s. g. 2 m. 43 Z. s. g. 7 m. 56

# SPOTRZEZENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE

Z dnia 26 czerwca 1931 r.

Cisnienie średnie w mm. 764  
Temperatura średnia +17  
Temperatura najwyższa +21  
Temperatura najniższa +10  
Opad w mm. 00  
Wiatr: północny  
Tendencja: wzrost  
Uwagi: wietrznie

# WOJSKOWA

Zarząd Oddziału Związku Legionistów Polskich na zasadzie par. 57 pkt. a) statutu zwołuje na dzień 28 czerwca 1931 r. do lokalu przy ul. Ofiarnej 2 m. 16 a. na godz. 11-12 Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Oddziału Wileńskiego z następującym porządkiem obrad:

- 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania;
- 2) Sprawozdanie Zarządu Oddziału;
- 3) Referat o sytuacji bieżącej;
- 4) Wnioski, interpelacje.

W razie braku prawomocnej obecności członków w pierwszym terminie, następnym Nadzw. Walne Zebr. odbędzie się w drugim terminie o godz. 11 m. 30 w tym samym dniu i miejscu.

# UNIWERSYTECKA

Z Uniwersytetu. W sobotę dnia 27 b. m. o godzinie 13 w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na doktora nauk lekarskich następujących osób: Tucho Uszera, Wurlifata Szabsa, Kapłana Leona, Skórnika Salomona, Arbeita Józefa, Goleczyńskiego Zenona Bolesława, Długiego Hirsza i Kramarza Joela Binema. Na doktora Filozofji: Kowalewskiego Mieczysława. Wstęp wolny.

# AKADEMICKA

Informacje dla maturzystów. Związek Kół Matematycznych, Fizycznych i Astronomicznych Pol. Młod. Akad. (Warszawa, Nowy Świat 72) zawiadamia, że osobom zamierzającym studiować matematykę, fizykę lub astronomię, udziela informacji o warunkach i trybie studiów w tych przedmiotach na Uniwersytetach Polskich.

Do listów z zapytaniami należy załączać znaczek pocztowy na odpowiedź.

Z Kola Medyków U. S. B. Sekcja Pośrednictwa Pracy Kola Medyków U.S.B. w Wilnie, niniejszym komunikuje, iż od 1 lipca b. r. wakuje posada lekarza (rejonówka) w Nowogrodzkiem. Blizszych informacji udziela kierownik Sekcji Wierchofił Bolesław od godz. 8 do 9 rano telefonicznie (tel. 1601 Bursza Akad.)

Wystawa sprawozdawcza prac słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. W sobotę, dn. 27 czerwca o godz. 1-ej w południe otwarta zostanie doroczna wystawa sprawozdawcza prac słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych w murach po-Bernardynskich (ul. św. Anny 4). Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą. Wstęp wolny. Wystawa otwarta będzie do niedzieli dn. 5 lipca włącznie w godzinach od 11 rano do 5 po południu.

# POCZTOWA

Dezynfekcja słuchawek telefonicznych. W związku z rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o dezynfekcji słuchawek aparatów telefonicznych, została zdemontrowana w tych dniach w Wydziale Zdrowia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie, nadej przesyłki lecz skutecznym sposobem odkażania słuchawek telefonicznych za pomocą specjalnego aparatu odkażającego i patentowanego płynu „Datol”, którego działanie odkażające trwa od 7 do 10 dni.

W dniach najbliższych ukaze się odpowiednie rozporządzenie miejscowego w urzędzie.

# Wersje o wyborach do rady miejskiej

Wczoraj rozeszła się po Wilnie pogłoska dotycząca sprawy rozpisania wyborów do rady miejskiej w Wilnie.

Jakoby nowomianowany Minister Spr. Wewn. p. Pieracki stoi na stanowisku bezwzględnego przeprowadzenia wyborów do rady miejskiej z uwagi, na zakończenie się dotychczasowej kadencji.

Ponieważ niema wielkiej nadziei aby Sejm mógł w przedkim czasie uchwalić małą ustawę samorządową wybory miały być rozpisane w październiku.

Wybory te odbyłyby się według dotychczasowych przepisów, przy czym rozpoznanie ich ma rzekomo nastąpić już w początku września. Wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia.

# WILEŃSKIE TOWARZYSTWO OPIEKI I POMOCY NAD B. PRAWOŚCIAMI POLSKIEJ TAJNE OŚWIATY PRZEDWOJENNEJ.

Od dawna już, grono ludzi stojących blisko spraw oświatowych z czasów okupacji niemieckiej i rosyjskiej niewoli, krzątało się koło zorganizowania jakiegoś związku, który mającym na celu przyjscie z pomocą tym ofiarnym jednostkom, które za omych ciężkich dla naszego narodu czasów, poświęcały czas, a często i wolność osobistą by walczyć z wrogimi prądami obcych szkół i szerzyć naukę w mowie ojczyste. Bowiem dużej z tych cichych pracowników i pracownic, żyje w ciężkich warunkach finansowych, nie ujawnione osoby, nie proszące o emeryturę, ani mające do określonej zapomogi prawo. Beprawnie uczęły. Jakże tedy zarejestrować je? Jak odkryć? A jednak nie mogą pozostać bez dowodów wdzięczności od społeczeństwa, któremu znacznie służyły broniąc nasze dzieci od wynarodowienia.

To też p. L. Życka, dyr. Reniger, p. Jarocki zorganizowali zebranie na które zjechało się wielu dawnych „oświatowców”, i po przeczytaniu i przyjęciu statutu został wybrany Zarząd: prez. Hel. Romer, sekr. St. Jarocki, skarbnik Dr. Swiężyński, członkowie: p. St. Pietraszkiewiczówna, p. Z. Paszkowska, p. L. Życka i dyr. Reniger, weszli do Komisji rewizyjnej. Sporo osób zapisało się na członków, składka wynosi 6 zł. rocznie, członka wspierającego, sto zł.

# BALE I ZABAWY

Dnia 28 czerwca b. r. w niedzielę odbędzie się w Trokach w nowo-wybudowanym Schronisku Ligi Morskiej i Kolonjalnej, zabawa towarzyska pod tytułem: „Noc w Trokach”, w programie: spacery łodziami zagłowie i wiosłowie, zwiedzanie ruin zamku na wyspie, loteria fantowa, oraz obficie zaopatrzone bufet. Z nastaniem zmroku iluminacja wysp, korowody udekorowanych lodzi, reflektory, ognie sztuczne.

Na zakończenie największa atrakcja dla miłośników tańca — Bal — w wielkiej sali Schroniska.

Ze względu na oryginalność imprezy i urok, jaki takowa musi wywołać na tie przepięknych jezior trockich — zabawa zapowiada się znakomicie.

Dochód z zabawy przeznaczony jest całkowicie na urządzenie wewnętrzne Schroniska. Ze względu więc na cel, jaki przyświeca zabawie — członkowie i sympatycy Ligi winni stawić się tłumnie.

Stroje niekrepujące.

Zabawa w Zakrecie W dniu 28 maja r. b. zarząd Opieki Rodzicielskiej przy gimnazjum im. Ad. Mickiewicza i Zarząd Wielką Zabawę w Zakrecie. Podczas zabawy przegrwać będzie orkiestra wojskowa Tańca, loteryjki, i dużo niespodzianek. Wjście 50 gr i 30 gr. Dochód przeznaczony na niezamożnych uczniów gimnazjum im. Ad. Mickiewicza.

# Z SĄDÓW

# SUROWA KARA ZA UDZIAŁ W ROBOCIE ANTYPAŃSTWOWEJ

Rocha Blecher, Aron Kaplan i Leja Luńska, niemało kłopotu sprawili policji politycznej, zmuszając stale mieć na nich oko.

Wszyscy oni, wraz z wielu innymi osobami, stworzyli organizację, nazywającą się Zw. Młodzieży Komunistycznej Białorusi Zachodniej.

Program działalności tej „partii” w niczem nie różnił się od innych tej podburzanych; szerzenie niezadowolnienia, podburzanie, agitowanie.

Pozatem cała ta trójka wzięła kilka razy udział w manifestacjach ulicznych. Blecherównę widziiano w tłumie, który w dniu 27 września roku ubiegłego powybijał szyby w gmachu sądowym. Wówczas to wywieszono na drutach telegraficznych czerną płachtę.

Ta sama „działaczka” wzięła udział w demonstracji na Szwarcwym zaułku, a Luńska przejawiała multum energii podczas demonstracji na Rossie w dniu 7-XII 29 r.

To wszystko zdecydowało o ich losie. Sąd Okręgowy po rozpoznaniu sprawy uznał, że izolowanie zdrowego społeczeństwa od tego rodzaju typów jest konieczne i skazał: Blecherównę na sześć, a Kapłana i Luńską na cztery lata ciężkiego więzienia. Kolonja komunistyczna na Łukiszkach powieszona się o trzy osoby.

Wszystko to zdecydowało o ich losie. Sąd Okręgowy po rozpoznaniu sprawy uznał, że izolowanie zdrowego społeczeństwa od tego rodzaju typów jest konieczne i skazał: Blecherównę na sześć, a Kapłana i Luńską na cztery lata ciężkiego więzienia. Kolonja komunistyczna na Łukiszkach powieszona się o trzy osoby.

# CO GRAJĄ W KINACH?

Heljos — Kobieta, która się śmieje.  
Hollywood — Owoc zakazany.  
Stylowy — Pieśń żywiolów.  
Casino — Dynamit.  
Kino Miejskie — Oddajcie mi dziecko Mimoza — Złoty cielec.

# WYPADKI I KRADZIEŻE

Napad bandycki pod Wilnem. M. Sokolowska, 63-letnia mieszkanka Wilna, udała się w odwiedzin do swych krewnych, zamieszkałych w Niemenczyźnie.

Starowina wyszła z miasta o godz. 5 rano, a kiedy uszła załdwie kilka kilometrów, została napadnięta przez jakiegoś młodego mężczyznę, który groził jej rewolwerem zabrał 27 zł. w bilonie.

Przestraszona staruszka wróciła do miasta i złożyła w policji zameldowanie.

Napad rabunkowy w pobliżu miasta, a do tego jeszcze w pobliżu letniska, jest zjawiskiem bardzo niepokojącym.

Przebieg choroby. Cymbalska Marja (Zaręczce 22) wypila esencji octowej. Pogotowie Ratunkowe odwiozło ją do szpitala Sa wicz.

Pożar w gminie Mołczadzkiej. We wsi Iwanowice, gminy Mołczadzkiej, wskutek wadliwej konstrukcji komina, wybuchł pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny należący do Zdanowicza Aleksandra. Straty wyrządzone pożarem wynoszą około 2 tys. zł. Po upływie dwóch godzin, wskutek silnego wiatru, przeniesione zostały isky z tego pogorzeliska na sąsiednią stodołę, należącą do Stefana Łojki, mieszkanka wsi Lawciewicz. Stodoła spłonęła również doszczętnie, zaś straty wynoszą około 1 tysiąca złotych.

Drobne kradzieże. Redaktor Hryniewicz Franciszek (Orzeszkowej 3) zameldował, że nieznan sprawcy skradli z jego mieszkanka garderobę męską oraz walizkę, łączną wartość 800. zł.

Z wystawy Kiosku „Lot”, mieszczącego się w gmachu Urzędu Pocztowego przez otwarte okno skradziono teczkę ze znacznymi wartościami 462 zł.

Z szatni kasyna oficerskiego na lotnisku w Porubanku skradziono aparat fotograficzny marki Zeiss Ikon wartości 600 zł., należący do Romera Stanisława (Baksta 16).

# SPORT

## Mistrzostwa tenisowe Wilna

### PIERWSZY DZIEŃ ROZGRYWEK

Wczoraj rozpoczęły się rozgrywki eliminacyjne o tenisowe mistrzostwa Wilna.

Mimo szybkiego rozwoju sportu tenisowego do walk o zaszczytne tytuły mistrzów stanęło stosunkowo niewiele zawodników, bo tylko 5 pań i 32 panów, a w tej liczbie czterech panów z Warszawy: Zbyszewski, Hincz, Salmanowicz i Wojciechowski.

Abstynencja ta miejscowych zawodników tłumaczy się tem, że słabsi gracze, przez złe pojmowaną ambicję sportową, nie chcieli pójść „pod nóż” silniejszym, a pozatem wielu tenisistów nadal pozostaje „dzikiem”, nie podpisując zgłoszeń do żadnego z klubów.

Zle zrobili słabsi, gdyż dla nich właśnie zorganizowano grę pocieszniczą o nagrodę prof. Weyssenhoffa — właściciela firmy „Start”.

Wczoraj, w pierwszym dniu rozegrano następujące gry. Podajemy tylko suche wyniki nie omawiając przebiegu poszczególnych spotkań.

A więc: Kewes — Przegaliński 3 6, 6:3; 6:3. Kewes pomógł swoją porażkę z ostatniego turnieju, kiedy to Przegaliński wykonał go w trzech setach. Achmatowicz — Moritz 6:0; 6:1,

prof. Weyssenhoff — Minkowicz 6:2; 6:1. Profesor bez trudu uporął się z beniaminkiem turnieju. Turczyński — Poskoczmy 6:0; 6:0. Izdebski — Mokrzecki 8:6; 6:4. Po ostrzej walce junior AZS'u wyeliminował b. zwycięzcę puharu „Słowa”.

Eydrygiewicz — Dowbór 3:6; 6:2; 6:1. Lisowski — Malanowski 6:1; 6:3. W grze parami panów: kpt. Karolczyk, por. Jastrzębski — Moritz, Poskoczmy 6:4; 6:3; a Achmatowicz, Pimonow — Gotlieb, Merecki 7:5; 6:3.

W grze podwójnej mieszanej: Malanowska, Pimonow — Kwisieliewicza, Moritz 6:1; 6:3.

Dziś dalszy ciąg rozgrywek, z udziałem rakiet zamiejscowych.

**Walerjan Charkiewicz**  
Zmlerzech Unji Koscielnej na Litwie i Białorusi — szkie historyczne zł. 6.—  
Placyd Jankowski (John of Dycal) — życie i twórczość . . . zł. 10.—  
Bez steru i busoli (Sylwetka z prof. Michała Bobrowskiego) 2.—  
Ostatnie lata Alumnata Pa pleskiego w Wilnie . . . 0.60  
Żyrowice — task krynicie . . . 0.50  
Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy . . . 0.80

„A czy nle można udać się do policji?” pytałem dalej.  
„Do policji? powtórzyl pan Cywiński, owszem można, ale po co? Policja w Buenos Aires, jak zresztą i w innych miastach Ameryki Południowej, przeważnie jest za ten handel wynagradzana. To jest jedna kompanja. A zresztą w Buenos Aires jest dwa razy więcej mężczyzn niż kobiet. Policja składa się z mężczyzn, więc z jakiej racji miałby ulatwiać kobietom do Europy, gdy brak ich daje się odczuwać na każdym kroku.

Wreszcie, gdyby odsyłano kobiety do Europy i nawet gdyby były na to pieniądze, to wólcie wszystkie przedstawicielki pić pięknie, jadące na stary ład, podawający się jako ofiary sprzedane. To nie łatwa byłaby sprawa i jakiego budżetu wymagałaby zakończył pan Cywiński. Rzeczywiście ile byłoby to kosztowało — trudno powiedzieć i skąd wziąć pieniądze?

Pozegnaliśmy panów Cywińskiego i Askenazja i poszliśmy w kierunku korytarza pod pokładem.

„Wie pan, powiedział Prószyński żeby mnie tak pozwolono przeszkukać Floridę dokładnie, to przypuszczam, że znalazłbym tu żywy towar. Naprawdę znalazłbym”, powtórzyl z przeświadczeniem. „Ja to czuję”.

Przechodząc korytarzem zajrzałem: do drzwi do hali maszyn. Przez okna

widać było poziom wody o jakie półtora do dwóch piętér niżej. Gdy się patrzyło wgląd hali, miało się wrażenie, że się patrzy z balkonu kamienicy czteropiętrowej. Na samym dole chodziły maszyny rozebrani do pasa Olbrzymie maszyny pracowały miarowo i monotonnie, nagrzewając powietrze do temperatury trudnej do zniesienia dla człowieka nieprzyzwyczajonego. Wszędzie napisy: „Entrée interdite”.

„Ostatecznie można oglądać maszyny za specjalnem pozwoleniem głównego mechanika, lecz to pozwolenia dają się bardzo niechętnie, gdyż chodzenie po stromych żelaznych schodkach i drabinach jest niebezpieczne. Można łatwo się pośliznąć i spaść ze schodów”, objaśniono mnie.

W głębi hali widać było jakieś twarze, których na pokładzie pasażerów nie spotykało się. Tam, głęboko, inne życie było, inni ludzie, inne twarze, inne zwyczaje. Obok hali maszyn były baseny z ropą, składy na towary, o ogromnej pojemności.

„Możnaby było chyba cały pułk wojska regularnego przewieźć tam wglębi i nik na pokładzie nie wiedziałoby o jego istnieniu” pomyślałem.

Tak, żeby pan Prószyński zaczął przeszkukać Floridę, to miałyby niełada robotę. Było tu w co chować i było gdzie szukać. A. Brochecki.

